

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 21 stycznia 1936 r.

Nr. 16

Zepsuty zegar...

Armia czechosłowacka w świetle krytyki

Jak już swego czasu wspominaliśmy, w lecie ub. r. bawiła w Czechosłowacji na manewrach wojskowych sowiecka delegacja wojskowa, która aczkolwiek prasie czechskiej udzieliła pochlebnych wzmianek o armii czechosłowackiej, to jednak w prywatnych rozmowach, prowadzonych w czechskich kołach wojskowych i politycznych, nie tała swego niezadowolenia z powodu niskiego poziomu ducha armii, a która czyni wrażenie — jak się wyrażono — zepsutego zegara.

Wówczas z czechskiej strony starano się tłumaczyć owe niedomagania brakiem oficerów w czynnej służbie wojskowej. Obecnie jesteśmy świadkami, że Praga czyni starania, by zaradzić złu przez masowe przeszkolenie większej ilości oficerów rezerwowych, a którzy mają przejść w służbę czynną na stałe. Krytycznie i opozycyjnie ustosunkowana prasa czechska nazywa to złośliwie iniekcją, mającą ożywić schorzały organizm czechskiej armii i wyraża powątpiewanie, czy tego rodzaju zabieg zdoła pobudzić „zepsuty zegar” do sprawnego działania.

Pozatem obecny minister spraw wojskowych, gen. Machnik, zarządził masowe odznaczania wśród armii, uważając ten środek za zdolny do podniesienia ducha armii czechskiej.

Drugim niedomaganiem, na które zwracała uwagę sowiecka misja wojsk. — to niefortunna dyslokacja armii w kraju, Praga starała się temu zaradzić w ten sposób, że cały kraj podzieliła na okręgi wojskowe, których większa część wypadła na Słowacznę i Ruś Przykarpacką, jak gdyby stamtąd zagrażało największe niebezpieczeństwo republiki. Stało się to w myśl życzeń sowieckiej misji wojskowej, gdyż Sowietom zależy na tem, by armia czechska zdołała wytrzymać napór wojsk nieprzyjacielskich, skierowany na Ruś Przykarpacką i Słowacznę, zanim przyjdzie z pomocą armia sowiecka.

Następnym zarzutem sowieckiej misji wojskowej, zarzutem już poniekąd niepozbawionym humorystyki, jest jej kosztowna uwaga, że większość korpusu oficerskiego, a zwłaszcza generałowie czechosłowaccy okazują zbyt wielką skłonność do tuszy, co przyczynia się rzekomo w wielkiej mierze do ich ociężałości nie tylko fizycznej ale i duchowej. Praga zareagowała na tę uwagę w ten sposób, że na stanowiska dowódców nowych korpusów wyznaczyła młodych generałów, oraz wydała zarządzenie poufne — jak podała prasa opozycyjna — żeby oficerowie wyżsi nie byli zbyt blisko i nie drzemali podczas ćwiczeń wojskowych lub na poważniejszych naradach wojskowych.

Ponieważ położenie geograficzne republik czechosłowackiej jest niefortunne, przeto za wskaźnikami Sowietów wyłonił się w Pradze projekt, by wszelkie półwojskowe organizacje ująć w jedną organizację, której zadaniem byłoby współdziałanie z armią na jej tyłach w razie wkroczenia nieprzyjaciela do kraju. Zapomina się jednak, że w razie konfliktu zbrojnego międzyrodynowego, organizacje te mogą zawieść na całej linii ze względu na mozaikę narodowościową, jaką stanowi ludność Czechosłowacji. Trudno bowiem przypuścić, by Rusini, Słowacy, Węgrzy lub Niemcy stanowili dla Czechosłowacji podstawę, na której mogłaby się oprzeć obronność republiki.

Ze rola Sowietów w stosunku do Czechosłowacji to rola wciąż niezadowolonego nauczyciela ze swego wychowanka, świadczy ostatni wypadek, jaki zaszedł w Pradze podczas uroczystego przyjmowania delegacji sowieckich dziennikarzy. Wówczas w praskim teatrze narodowym wystawiono na ich cześć czechską sztukę p. t. „Dzielnego wojaka Szweik”. Delegacja sowiecka dała wyraz swemu zdziwieniu, że Czesi tego rodzaju sztukę sceniczną mają zamiar budzić ducha wojskowego w społeczeństwie, gdzie zamiast naprzykład bohaterskiego Żiżki opiewa się niesławne czyny zwykłego marudera wojskowego i złodzieja kur i kaczek na tyłach armii, przedstawionego w znanej powieści Haszka p. t. „Dzielnego wojaka Szweik”.

Prasa czechska, omawiając ten skandaliczny popis teatru narodowego przed sowieckimi dziennikarzami, omawia w licznych artykułach bolączki współczesnego życia społecznego i narodowego republiki, a między innemi Narodni Listy zamieszczyły charakterystyczny wiersz, według którego nie dosyć posiadać lwa w herbie (jak wiadomo Czesi posiadają lwa w swym herbie narodowym), lecz lwa tego trzeba posiadać w sercu.

„Lev ve znaku nestaczi, treba více

Komisarz Lester alarmuje Ligę Narodów Ciężkie oskarżenie pod adresem senatu gdańskiego

Gdańsk, 20. I. — Prasa gdańska ogłasza raport wysokiego komisarza Lestera, przedstawionego Radzie Ligi narodów. Raport w pierwszej części rozpatruje stosunki polsko-gdańskie, o których p. Lester pisze m. innemi:

Stosunek między Polską a Gdańskiem naogół był zadawalający, jednakże w okresie między czerwcem a sierpniem stosunek ten wskutek decyzji powziętych w wyniku dewaluacji guldena gdańskiego stał się napiętym. Z zadowoleniem jednak mogę stwierdzić, że ostatecznie zwyciężył duch porozumienia i że spór, który przez pewien czas przedstawiał się bardzo krytycznie został zażegnany bez przedstawiania go przedstawicielowi Ligi Narodów.

P. Lester stwierdza dalej, że inne dzie-

łny życia publicznego Gdańska kształtowały się mniej zadawalająco. Rok ubiegły przyniósł wzrost tendencji politycznych, zmierzających do ugruntowania ustroju narodowo-socjalistycznego. Ostrzeżenia Rady Ligi narodów, udzielane na każdej sesji oraz stałe usiłowania wysokiego komisarza nie pomogły powstrzymać rozwoju tej antykonstytucyjnej polityki.

W dalszym ciągu p. Lester zajmując się sprawą wyborów do sejmiku gdańskiego, stwierdza, że wybory te odbyły się w warunkach ustalonych przez ustawy, które przez Ligę Narodów uznane były następnie jako sprzeczne z konstytucją gdańską. W tych warunkach wysoki komisarz widzi się zmuszonym zakwestionować wynik wyborów do sejmiku gdańskiego.



Przed odlotem na front pod Makale lotnicy włoscy ładują bomby.

BANDERA WRAZ Z CZTEREMA TOWARZYSZAMI osadzony w więzieniu na św. Krzyżu

Z Kielce donoszą: W niedzielę, 19 bm. o godz. 11,40 przybyli pociągiem osobowym z Warszawy do Kielce pod silną eskortą policji, główni sprawcy zabójstwa śp. min. Pierackiego. Przed dworzec zajęli wielki autobus, w którym policja z zachowaniem wszelkich środków ostrożności ulokowała kolejno Bandere, Łebeda, Karpyńca, skazanych przez sąd na karę śmierci, zamienioną na podstawie amnestii na dożywotnie więzienie, następnie ulokowano Kłymyszyna i Fidhańskiego, skazanych na dożywotne więzienie.

Do odeszyci pociągu skazańcy pod silną eskortą odjechali z dworca do więzienia na Święty Krzyż. Rozmawiali oni głośno w języku ukraińskim i śmiali się. O g. 13, po załatwieniu formalności kancelaryjnych, umieszczono skazańców w przygotowanych celach więziennych na św. Krzyżu.

nam serce ich w te nasz vlasti male“... gdyż — jak dalej pisze — tysiące hydr podżera fundamenty państwa.

W związku z owym wierszem prasa czechska znowu notuje nowe wypadki szpiegostwa i masowej dezercji w wojsku czechosłowackim. Wytwarza to atmosferę wzajemnej nieufności między żołnierzem a oficerem, gdyż jeden drugiego podejrzewa o brak patriotyzmu czy zgoda o brak lojalności wobec państwa. Takie przebiegi przez granice w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu żołnierza czechosłowackiego, wycieczka słowackiego lotnika Jurkuluka w samolocie na stronę niemiecką, bratanie się żołnierzy narodowości niemieckiej z niemieckimi organizacjami o charakterze wybitnie nacjonalistycznym, wciąż wykrywane afery szpiegowskie w szeregach armii oraz wypadki sabotażu, jak podpalenie obiektów wojskowych przez samych żołnierzy (w Szumbarku podpalił trzech szeregowców i plutonowy magazyny wojskowe) — wszystkie te niedomagania i obawy rozprężenia w armii czechosłowackiej wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie w społeczeństwie i w kołach rządowych.

Obecnie wyłonił się projekt, by celem niedopuszczenia do dalszego sabotażu zorganizowano cywilną straż, mającą strzec obiektów państwowych i wojskowych. Jak donosi prasa, obecny minister spraw wojskowych przedłożył już ów projekt sejmowi praskiemu, z czego wynika, że naskutek niepewności żołnierza czechosłowackiego niezadługo koszar i magazyny wojskowe będą strzeżone przez organizację cywilną i detektywów (Narodni Osvobozeni Nr 261).

Wszystko to zaś sprzyja w wielkiej mierze do wytwarzania się psychozy niepokoju i zdenerwowania czego dowodem był wypadek, jaki zaszedł w Ołomuńcu, gdzie prawdziwy popłoch wywołał sam komendant korpusu, generał Kadlec. Mianowicie bawiący się pod oknem jego biura chłopcy strzelali z procy i nieszcześnie chcieli, że jeden kamyczek trafił w okno, przy którym pracował generał Kadlec. Przerażony generał uważał to za próbę zamachu na swoje życie, zaalarmował cały garnizon, wojsko stanęło w ostrym pogotowiu, a skonsygnowana żandarmeria zaczęła szukać domniemanego zamachowca. Okazało się jednak ponieważasie, że to był kamień,

P. Lester omawia następnie sprawę konfiskat gdańskich pism opozycyjnych i zydowskich przez gdańskiego prezydenta policji i stwierdza, że położenie prasy w Gdańsku jest absolutnie niezadawalające. Posłowie do sejmiku gdańskiego korzystają z prawa nietykalności co nie przeszkadzało aresztowaniu szeregu posłów przez władze administracyjne. Rozwiązanie socjalistycznego związku określa wysoki komisarz jako akt sprzeczny z konstytucją.

Szereg ustępów sprawozdania poświęconych jest gdańskiemu stronnictwu nar. — socjalistycznemu. Związek gdańskiej partii nar. — socjalistycznej i partii hitlerowskiej Niemiec jest niezmiernie ścisły, przyczem partia gdańska zdaje się być oddziałem stronnictwa w Niemczech.

Nie można zrozumieć sytuacji w Gdańsku bez uwzględnienia stanowiska p. Forstera, który do Gdańska przybył przed 5-ciu laty uczynił to na żądanie gdańskiej organizacji partyjnej czy też na skutek nominacji zzewnątrz. Partia narodowo-socjalistyczna zorganizowana jest na zasadzie przewództwa, dyktowni i posłuszeństwa. Według własnych słów p. Forstera zdaje się ona dotrzymywać posłuszeństwa swym najwyższym przywódcom w Niemczech. P. Lester charakteryzuje p. Forstera jako człowieka młodego, entuzjastycznego a nawet fantazyjnego zwolennika narodowego socjalizmu, dowodzącego że wszyscy Niemcy muszą być narodowymi socjalistami i że są winni bezwzględne posłuszeństwo wodzowi partii w Niemczech. P. Lester kwestionuje dopuszczalność tego stanu rzeczy, że wszyscy członkowie senatu gdańskiego jako członkowie partii narodowo-socjalistycznej, podporządkowani są p. Forsterowi.

Sprawozdanie cytując szereg ustępów z oświadczeń publicznych p. Forstera, deklaruje wiarę w ludność gdańską w stosunku do kanclerza Hitlera. Również cytowane są mowy prezydenta senatu Greisera, przyczem wysoki komisarz stwierdza że z tekstu tych mów jasno wynika, iż p. Greiser przepojony jest ideami stworzonymi dla Niemiec i że w swej polityce wewnętrznej stara się je w Gdańsku zrealizować. Jako nieodpowiedni określa p. Lester fakt podpisania przez władze gdańskie pism urzędowym pozdrowieniem: — „Heil Hitler”.

Wakle wewnętrzna w Gdańsku nazwa p. Lester bratobójcza. W końcowych ustępach swego raportu wysoki komisarz wyraża wątpliwość co do woli Senatu działania w myśl przepisów konstytucji. P. Lester oświadcza, że środki, które do tej chwili wysoki komisarz ma do dyspozycji nie są wystarczające i proponuje stworzenie przez Radę Ligi specjalnej komisji międzynarodowej, któraaby zbadała sytuację w Gdańsku.

rzucony z procy przez bawiących się chłopców. Naturalnie — mała rzecz, a wielki wstyd, z czego obecnie prasa opozycyjna nie omieszczała korzystać, nie szczędząc uszczypliwych uwag pod adresem zdenerwowanego generała i dokpiwając z niego, czy nie myślał, iż to zamach urządzony przez Polaków ze Śląska.

Ostatnie takie wypadki, jak kradzież karabinu maszynowego, dokonana przez czechosłowackiego żołnierza w Żylinie na Słowacznę, i sprawa żandarmerii do koszar, żeby wyszukała złodzieja i wypadek masowego zatrucia mięsem u żołnierzy w garnizonie praskim, oraz szeregi innych wypadków, świadczących o niezdrowych stosunkach w armii czechosłowackiej, spowodowały, że w czechskim piśmie Czín pojawił się artykuł z kół wojskowych, gdzie autor wytyka z ubolewaniem, iż Czesi umieją tylko dużo mówić i deklamować o wartości bojowej i moralnej żołnierza czechosłowackiego, że umieją rozwozić się w szumnych słowach o czechskiej demokracji, o postępie w szkolnictwie, lecz poza temi słowami kryje się pustka i zginiłizna (Narodni Osvobozeni Nr. 260).

Obniżenie cen podręczników szkolnych

Prof. Chyliński wyjaśnia „politykę podręcznikową” władz szkolnych

Warszawa, 20. I. W związku z prowadzoną obecnie w ministerstwie wyznaczenia religijnych i oświecenia publicznego nową kampanią podręcznikową i dyskusją w prasie na temat systemu oceny oraz wartości zatwierdzonych do użytku szkolnego podręczników zasięgnęła agencja „Iskra” informacji u źródła, a mianowicie u kierującego do ostatnich dni swego urzędowania akcją podręcznikową b. wiceministra oświaty prof. K. Chylińskiego.

Ocena podręczników na przyszłą „pięciolatkę”

W tegorocznej kampanii podręcznikowej — po informowaniu nas p. wiceminister — liczba zgłoszonych podręczników jest znacznie mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym (w r. 1935 — ponad 160 w r. 1936 — 65 zgłoszonych podręczników). Powinno być obsłużona całkowicie tylko czwarta klasa gimnazjum ogólnokształcącego, gdyż tak szkoła powszechna najwyżej zorganizowanego typu (III stopnia) jak i pierwsze 5 klasy gimnazjum są już przeważnie w podręczniki zaopatrzone i wymagają tylko nieznacznych uzupełnień. Ministerstwo czeka jednak w najbliższym czasie ciężka praca, w lutym bowiem wpłyną do oceny nowe podręczniki dla szkół powszechnych I-go i II-go stopnia w kwietniu zaś zacznie się ocena podręczników na nową pięcioletnią okres.

Należy więc spodziewać się licznych zgłoszeń, bo oprócz autorów tych podręczników, które są już w użyciu i były przedmiotem fachowej krytyki sta na niewątpliwie do konkursu również ci, którzy poprzednio aprobaty nie uzyskali obecnie zaś przedłożą podręczniki zmienione i poprawione, a przeważnie też niewątpliwie sporo zupełnie nowych autorów.

Zasady „polityki podręcznikowej”

Jeśli chodzi o tryb postępowania przy ocenie podręczników, to nie uległ on zmianie i w dalszym ciągu obowiązują te zasady, które zostały ustalone rozporządzeniami ministra WR i OP z dnia 16 lutego 1934 r. i z dnia 5 listopada 1934 r. i znalazły naświetlenie w wywiadzie, ogłoszonym w „Gazecie Polskiej” z dnia 19 grudnia 1934 r. Ministerstwo dąży konsekwentnie do tego, aby zapewnić szkołę możliwie najlepszą równocześnie zaś możliwie najtańsze podręczniki. Tak aktualną dziś obniżkę cen, da się osiągnąć tylko przez ograniczenie liczby aprobowanych do użytku szkolnego podręczników, przystosowanych do programu każdego przedmiotu i klasy. To umożliwia wydawcom skalkulowanie odpowiednio niskiej ceny, bo zmniejsza ryzyko, że podręcznik w ogóle „nie pójdzie”, a w razie pomysłnego przyjęcia tego podręcznika przez szkołę zabezpieczy firmie godziwy zarobek przy minimalnym zysku na każdym egzemplarzu podręcznika. Nie jest to sprawa łatwa i przysparza ministerstwu wiele kłopotu, wiedząc jednak do celu.

Nie ma mowy o „kartelu”

Dość wspomnieć, że dzięki usilnej akcji ministerstwa popartej zresztą przez pełne zrozumienie sytuacji stanowiska wydawców udało się obniżyć cenę kompletu podręczników na poszczególne klasy objęte reformą szkolną o 70% do 80%. Rodzice zważają odczuwając dobitnie różnicę, jaka zachodzi w cenie pomiędzy podręcznikami nowego typu, a temi, które są jeszcze w użyciu w klasach niereformowanych (VI—VIII) i kosztują, niestety, zbyt drogo. Dla tego też podniesione ostatnio zarzuty przeciwko rzekomemu istnieniu „kartelu” podręcznikowego nie są oparte na rzeczywistości. Z istoty rzeczy wynika, że o „kartelu” nie może być tutaj mowy, gdyż o dopuszczeniu podręcznika do szkół nie stanowi żadna wzajemna ugoda wydawców, czy też autorów, ale aprobaty ministra.

Drugą ważną troską ministerstwa jest kwestja jakości podręczników. Staramy się o zaopatrzenie szkół w podręczniki możliwie najbardziej wartościowe. W tym wypadku jest ono jednak uzależnione od przedłożonego do oceny materiału. Trzeba bowiem pamiętać, że ministerstwo może jedynie wybierać spośród rękopisów zgłoszonych do oceny. Zarówno więc liczba, jak i jakość podręczników zatwierdzonych zależy od liczby i jakości nadesłanych rękopisów. Przy większej liczbie zgłoszeń łatwo wybrać odpowiednią czytelnicę z Bogdanowa. Korespondent, o którym Pani pisze, nie dojechał do Abisynii z powodu choroby. Zmuszeni byliśmy więc polecić te funkcje znanemu dziennikarzowi warszawskiemu p. Markowi Romańskiemu, którego ciekawe korespondencje sygnowane znakami M. R. czyta Pani niemal codziennie w naszej gazecie.

Wiednią ilość możliwie najlepszych i do warunków różnych środowisk dostosowanych podręczników. Są to jednak wyjątkowe wprost wypadki. Zdarza się na tomiast, że z kilku zgłoszonych podręczników żaden nie odpowiada w zupełności wymaganiom programowym i dydaktycznym. Nie pozostaje nic innego jak wybrać spośród nich parę względnie najlepszych, wskazać autorom błędy dopilnować ich usunięcia i w ten sposób dociągnąć je do wymaganego poziomu.

5 „monopolowych” książek na 187

Postępuje się tak również w tym wypadku, jeżeli z przedłożonych do oceny podręczników tylko jeden zasługuje na aprobatę, bo tworzenie t. zw. „monopolu” absolutnie nie leży ani w intencjach ministerstwa ani w interesie szkoły; przeciwnie, staramy się aby szkoła miała możliwość wyboru podręcznika, odpowiadającego jej różnorodnym potrzebom.

Ale co uczynić jeżeli po wszystkich nadziejach trzeba uznać, że tylko jeden podręcznik nabiega się do szkół, inne zaś nie mogą być aprobowane? Co począć jeżeli w ogóle jest przedłożony tylko jeden podręcznik i ten uzyskał aprobatę? Oto jest geneza t. zw. „monopolu”. Należy jednak zaznaczyć, że takich „monopolowych” podręczników jest tylko 5 na 187 zatwierdzonych dla szkół powszechnych i gimnazjum.

Sprawa autorów

Na pytanie jak przedstawia się udział osób zatrudnionych w centrali ministerstwa i w kuratorach w produkcji podręcznikowej, podkreślił prof. Chyliński z naciskiem, że wiadomości podawane w prasie jakoby 60% zatwierdzonych podręczników należało do urzędników lub osób w ministerstwie zatrudnionych nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie, albowiem właśnie na autorów poza ministerstwem stojących przypada zaledwie 65% podręczników zatwierdzonych dla szkół powszechnych i zgora 90% podręczników zatwierdzonych dla gimnazjum nowego typu.

Autorzy nie mają wpływu na opinijowanie podręczników

Fakt opracowywania części podręczników przez urzędników centrali ministerstwa nie jest zresztą

żadną nowością. Widzimy to w czasach dawniejszych i obecnie zagranicą w Polsce zaś niemal od powstania ministerstwa wyznaczenia religijnych i oświecenia publicznego tak się działo — właśnie dlatego, że ministerstwo starało się wciągnąć do pracy swej najlepszych fachowców.

Trzeba podkreślić z całym naciskiem, że osoby pracujące w ministerstwie, a będące równocześnie autorami podręczników nie mają najmniejszego wpływu ani na opinie komisji, ani też na sprawę aprobaty.

Podręczniki oceniają komisje złożone z fachowców mianowanych przez ministra. W skład ich wchodzi przedewszystkiem osobę niezatrudnioną w ministerstwie, powoływane zresztą nie tylko z War-

Oczyścić pole dla inicjatywy prywatnej!

Druga konferencja w sprawie etatyizmu

Warszawa, 20. I. W myśl deklaracji premiera w sprawie pociągnięcia do współpracy z poczynaniami państwa całego społeczeństwa i nawiązania z nim jak najściślejszego kontaktu, zwłaszcza wobec wymagań chwili dzisiejszej, pan minister przemysłu i handlu dr. Górecki zwołał w dniu 18 bm. drugą skolei konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu i samorządu gospodarczego, przemysłu, rolnictwa oraz resortów gospodarczych — celem wysłuchania w dalszym ciągu opinii sfer zainteresowanych w związku z akcją mającą na celu poddanie rewizji przedsiębiorstw państwowych.

Minister Górecki podkreślił w swym przemówieniu, że pragnie zwrócić uwagę na szkodliwość pewnego rodzaju psychozy w traktowaniu przez opinię publiczną niektórych zagadnień, jak o było np. z problemem kartelowym. Psychoza ta objęła również i drugie zagadnienie, będące przedmiotem szczególniejszego zainteresowania opinii, a mianowicie zagadnienie etatyizmu. Obydwa

szawy ale z różnych stron Polski w pracach swych zwłaszcza zaś w ustalaniu opinii o podręcznikach są komisje zupełnie niezależne od czynników urzędowych. Dowodem tego są częste fakty wydania ujemnej opinii o podręcznikach, których autorami są właśnie pracownicy ministerstwa. W ostatecznej instancji o dopuszczeniu podręczników decyduje na podstawie referatu przewodniczącego komisji podsekretarz stanu w zastępstwie ministra. Klasyfikacja też niesłusznie i w wysokim stopniu krzywdząca są zarzuty jakoby jakkolwiek wpływ na opinijowanie podręczników lub ich aprobatę miał naczebnik wydziału programowego dr. Balicki, opracowujący wspólnie z p. Mawkowskim wysoko cenione cytanki do nauki języka polskiego, które zresztą zaczęły się ukazywać w druku przed dziesięciu laty, a więc na długo przed powołaniem dr. Balickiego do min. WR i OP. Nie jest on ani członkiem ani też przewodniczącym żadnej komisji oceny.

Na pytanie nasze czy i o ile słuszne są alarmy pras na temat błędów pojawiających się w nowych podręcznikach zaznaczył pan wiceminister, że błędów, spotykane w podręcznikach są rzadkie, błahy, wynikające najczęściej z przeoczenia. Wyolbrzymienie ich jest oczywiście przesadą. (ISKRA)

te problemy nie były traktowane z takim obiektywizmem, jak to być powinno.

Po przemówieniu pana ministra, zabralo głos szereg mówców. Wszyscy mówcy w swoich przemówieniach dali wyraz swej głębokiej trosce o postawienie wysuniętego z inicjatywy rządu zagadnienia na właściwe tory. Wszyscy też byli zgodni z tezą konieczności ograniczenia nieuzasadnionych ingerencji państwa w życie gospodarcze i usunięcie przerostów etatystycznych. Uważano również za rzecz niezbędną, ażeby w przyszłości przedsiębiorstwa państwowe były traktowane pod każdym względem narówni z przedsiębiorstwami prywatnymi. Podkreślono przytem, iż należy w życiu gospodarczym, budzić energię życiową przez zwiększenie wszystkich wytwórczych czynników w kraju.

Skończył pan minister Górecki zapoznał zebranych z uchwałą, o dowołaniu komisji do zbadania gospodarczych przedsiębiorstw państwowych.

FEDERACJA P. Z. O. O. DEKLARUJE WSPÓRACĘ Z RZĄDEM w dziele naprawy gospodarczej

Warszawa, 20. I. — Przy udziale około 100 del. gatów 17-tu zarządów wojewódzkich federacji PZOO i 34-ch związków sfederowanych obradował wczoraj pod przewodnictwem swego prezesa gen. Góreckiego pełny zarząd główny Federacji PZOO. Pierwszą częścią zjazdu wyp i lo całogodzinne przemówienie p. wiceprezesa Kwiatkowskiego, który, jako b. prezes Zw. Oficerów Rezerwy, w koleżniśiej pogoda ce przedstawił zebrani aktualne zagadnienia i wyniki prac gospodarczych Rządu, a następnie odpowiadał na szereg pytań ze strony delegatów.

W uzupełnieniu tego referatu gen. Górecki omówił analogiczne zarządzenia ze swego resortu jako minister przemysłu i handlu. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Sytuacja całego społeczeństwa i gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem świata pracy, wyzerowanego długotrwałym kryzysem jest ciężka. Rząd rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu przełamanie dotychczasowych trudności dążąc do zapewnienia równowagi budżetu, ożywienia produkcji i han-

dlu, zmniejszenia rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, uporządkowania kredytów i finansów, obniżenia kosztów utrzymania rozszerzenia akcji budowlanej i w rezultacie do zmniejszenia zatrudnienia i podniesienia dochodu społecznego. W tych warunkach cierpiąca, uparta i ofiarna praca wszystkich czynników, wierzących w siły własnego narodu i państwa prowadzi do pozytywnego rezultatu i do zwycięstwa. Sianie zametu, sabotowanie dyktów Rządu a przedewszystkiem ujawnianie się tendencji przerzucania ciężarów odbudowy gospodarstwa polskiego na konsumentów i pracowników, jest akcją szkodliwą kierowaną nieraz egoizmem prywatną i chorobliwą ambicją jednostek i jako taka musi się spotkać z potępieniem całego zdrowego i patriotycznego społeczeństwa. W myśl powyższych zasad przed stawiciele związków sfederowanych, oraz zarządów wojewódzkich Federacji PZOO deklarują rzetelną i natchowaną poczuciem patriotycznym współpracę z Rządem dla dobra pomysłniejszej przyszłości. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz postanawiają szerzyć w społeczeństwie wiarę w słuszność programu Rządu, który realizuje ideową i społeczno-gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu obrad wybrano prezesem honorowym Federacji gen. inspektora sił zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza-Smigłego.

NIE BĘDIEMY OPLAĆ ZAGADNIEŃ OD POKWITOWAŃ

Zmiany przepisów o opłatach stemplowych

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących podatku przemysłowego i opłat stemplowych, zostały zwolnione od opłat stemplowych pisma niżej wymienione, o ile zostaną sporządzone po dniu 15 stycznia 1936 r.:

1) Stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub świadczenia usług, jeśli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku. Podlega zatem nadal opłacie stemplowej pismo, stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży lub świadczenia usług, jeśli żaden z kontrahentów nie zawarł umowy w zakresie swego przedsiębiorstwa podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku.

2) Karty umowy sporządzone przez maklera przysięgłego a tyżące się transakcjami giełdowymi, zawartych na giełdach towarowych.

3) Pisma stwierdzające wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub umowy o świadczenie usług, a w szczególności: rachunek, kredytnota (t. j. pismo, w którym ktoś potwierdza, że otrzymał rzecz ruchomą, lub że na jego korzyść została wykonana usługa i zarazem uznaje należność strony

drugiej za dostarczoną rzecz ruchomą lub wykonaną usługę), pokwitowania z odbioru należności za sprzedaną rzecz lub wykonaną usługę.

Pisma wyżej wymienione są wolne od opłaty stemplowej nawet wówczas, gdy żadna ze stron nie prowadzi przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu.

4) Wszelkie te pokwitowania, które dotychczas podlegały opłacie w wysokości 25 groszy.

5) Wyciąg z rachunku bieżącego, wydany przez przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami walutowymi, oraz takiż wyciąg wydany przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi.

Z pośród pism, stwierdzających zawarcie umowy o świadczenie usług, podlegają nadal opłacie w wysokości dotychczasowej (zawet gdy jeden z kontrahentów lub obaj zawarli umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu): pisma stwierdzające umowę o przechowanie (art. 95 u. o. s.), dokumenty przewozowe (art. 92 i 93 u. o. s.) oraz stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie czynnościami bankowymi (art. 118 u. o. s.).

Uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego jest, jak dotychczas, wolne od opłaty.

Min. Beck przybył do Genewy po krótkim pobycie w Paryżu

Genewa, 20. I. — Min. Beck, który w sobotę wyjechał z Warszawy, przybył w niedzielę do Paryża. Na dworcu pociągowym powitali p. ministra ambasador p. Chładowski oraz sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Leger. Z dworca p. minister Beck ojechał do ambasady R.P. poczem o godz. 13-tej udał się w dalszą drogę do Genewy, gdzie przybył wieczorem.

Coraz wyraźniej

Berlin, 20. I. — Min. dr. Goebbels wygłosił w sobotę przemówienie na zebraniu partynim.

Na zakończenie min. Goebbels oświadczył z naciskiem, że nadejdzie chwila, gdy Niemcy będą musiały zażądać od świata kolonii, gdyż tak, jak jest obecnie, nie może pozostać na stałe. Żądanie to leży w interesie zarówno Niemiec jak i całego świata.

Zjazd kuratorów w Min. oświaty

Warszawa, 20. I. Pod przewodnictwem ministra W.R. i O.P. Świętosławskiego rozpozły się dziś obrady jednoosobowego zjazdu kuratorów wszystkich okręgów szkolnych. Tematem obrad są aktualne zagadnienia z dziedziny szkolnictwa, a w szczególności sprawy budżetowe. (M)

Przed awansami urzędniczymi

Warszawa, 20. I. — Jedną z agencji stowarzyszenia urzędników państwowych podjęły akcję w sprawie zbliżającego się awansowania urzędników, które przewidziane jest z dniem 1 marca b. r. Urzędnicy państwowi zabiegają, aby awanse otrzymali w pierwszym rzędzie pracownicy, którzy doznali uszczerbku w placach przy zeszlaczonych reformie uposażeniowej, poza tem proponowanym jest równomierne rozłożenie liczby awansowanych urzędników na cały kraj, a nie tylko w urzędach centralnych.

POŻEGNANIE WICEMIN. CHYLIŃSKIEGO

Warszawa donosi (PAT): W sobotę w sali konferencyjnej ministerstwa W. R. i O. P. w obecności min. prof. Świętosławskiego, wicemin. J. Bleszwickiego oraz urzędników ministerstwa odbyło się pożegnanie ustępującego wiceministra prof. K. Chylińskiego, który powraca do Lwowa na uprzednio zajmowaną katedrę historii starożytnej. Min. prof. Świętosławski w swoim przemówieniu życzliwie podziękował prof. K. Chylińskiemu w jego pracy nad budżetem ministerstwa i nad utrzymaniem awansów automatycznych dla nauczycielstwa.

SZEF GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

Z Warszawy donosi (PAT): Szefem ministra spraw wojskowych mianowany został płk. dypl. Władysław Kiliński.

NOTA CZECHOSŁOWACKA

Z Warszawy donosi (PAT): Dowiadujemy się, że rząd polski otrzymał notę od rządu czechosłowackiego, w której rząd ten, nawiązując do ustępu exposé p. ministra Becka, dotyczącego stosunków polsko-czechosłowackich, donosi, iż umorzył dochodzenie sądowe przeciwko jednemu z niższych funkcjonariuszy konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Z fali na falę

Zwycięstwo „wesolej fali”

Rozgłoszenia lwowskiej Polskiego Radia nadała 19 bm. wieczorem odwołaną przed tygodniem audycję p. t. „Spionżarska fala”, w niezmiennym — jak zakomunikowała speakerka — układzie. To znaczy, że ulubiona „wesola fala” lwowska odniosła zasłużone zwycięstwo w walce o prawo do śmiania się, a tem samem milionowe rzesze słuchaczy, domagające się utrzymania tego typu audycji, otrzymały pełną satysfakcję.

Lwowski okręt „Krywysek” płynący w kierunku „Grande” na spienionej i wzburzonej fali przedstawili wczoraj dwaj majtkowie „Untenbaum i „Aprikosenkranz”, deklamując ostatecznie nie wracając na... smutny ląd. Kapitał „Tońcio” bawił słuchaczy jako nurek, spuszczaający się na dno morza w poszukiwaniu... orientacji.

W całej tej dowiecnej audycji, przejętej z zadowoleniem przez słuchaczy, wziął udział cały zespół „lwowskiej fali” ze Stronkiem. Władza Majewska, Budziński i i. Po całym tygodniu szarżowny było wczoraj bardzo wesoło w całej Polsce. (rk)

Orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod batutą Furtwänglera w radio.

Orkiestra Filharmonii Berlińskiej posiada sławę światową, bo jest ona też jedną z najlepszych, jakie w ogóle istnieją. Wychowana przez Beelowa, R. Straussa, Nikischę, następnie Furtwänglera doszła do niebywalej perfekcji dźwiękowej, technicznej i interpretacyjnej. Koncert tej orkiestry, który odbędzie się w Polskim Radio dnia 22. I. o godz. 20.05 będzie bezspornie niezwykłym wydarzeniem kulturalnym, tembardziej że prowadzi go Wilhelm Furtwängler, którego nazwisko wystarcza na całym świecie, by wypełnić po brzegi sale przez wielotysięczne tłumy publiczności.

Audycja ta będzie jedną z najsensowniejszych sensacji polskiej radiofonii muzycznej, tak, że jak sensacja byłaby we wszystkich radiostacjach świata. W programie: VII Symfonia Beethovena, III. Symfonia Brahmsa i Concerto Grosso Haendla.

Sowiety grożą Francji...

Paryż, w styczniu.

„Jeżeli nie dacie nam pieniędzy, to weźmiemy je od Niemców. Jeżeli nie zawrzecie z nami sojuszu, to zbliżymy się do Berlina“. W różnym tonie i przez różne kanały dochodzą te głosy moskiewskie raz poraż do miarodajnych kół francuskich. Niema co. Pomiedzy Sowietami a Francją są coraz poważniejsze zgrzyty.

Stanowisko Niemiec hitlerowskich wobec Sowietów zbyt jest znane, aby trzeba było o niem przypominać. Warto tylko podkreślić okoliczność, że w Norymberdze, we wrześniu 1935, na ostatnim zjeździe partyjnym, przywódcy III-rz Rzeszy jednogłośnie napiętnowali bolszewizm, jako krańcowość ideologiczną dla partii narodowo-socjalistycznej i stwierdzili (uzasadniając, no abene, reżim sowiecki wpływami żydowskimi), że walka z Sowietami i z komunizmem należy do zasadniczego programu działalności Niemiec hitlerowskich. Tak wygądało stanowisko polityczne stronnictwa narodowo-socjalistycznego oraz państwa totalnego, będącego wcieleniem zasad partyjnych. Tymczasem towarzyszy Molotow, sowiecki „premier“, w publicznym przemówieniu, wygłoszonym parę dni temu, wyraźnie wyciągnął rękę ku Niemcom i zaznaczył, że kół finansowe Rzeszy poczyniły Sowietom bardzo ciekawe i korzystne propozycje kredytowe, które Rosja przychylnie rozważy...

Po dojściu do władzy Hitlera pozostały pewne kół wojskowe i przemysłowe zwolennikami takiego też innego zbliżenia się do Rosji, pokutowały tu reminiscencje Rapallo. Pan Schacht kilkakrotnie proponował Rosji kilkuletnie kredyty towarowe. Tym razem jednak — jeżeli wierzyć dyplomatycznej korespondencji „Oeuvre“, pani Genow fa Tabouis — inicjatywę podjąć miał sam Hitler.

„Dla oderwania Rosji od przemysłu francuskiego — miał oświadczyć kanclerz — należy dać Sowietom kredyt w wysokości 1 miljarda marek, rozłożony na 10 lat; Francja nigdy bowiem nie zdobędzie się na propozycję w tak wielkim stylu“.

W przeciągu najbliższego tygodnia dowiemy się, czy twierdzenia francuskiej publicystki, wyjaśniającej w ten sposób słowa Molotowa, są prawdziwe, czy też mamy tu do czynienia z jednym z „bluffów“, nie rzadkich właśnie u pani Tabouis, jak też u jej kolegi z „Ordre“ i „Vendémiaire“, p. Emila Buré — obu — od niedława — fanatycznych wielbicieli Rosji, Stalina i Litwinowa.

Bilans stosunków francusko-sowieckich wygląda, jak dotąd w ten sposób, że Rosja ciągle mówi „daj“, a Francja, jakby z zażenowaniem odpowiada: „kiedy ty jeszcze ze swej strony nie mi nie dałaś“. Może jednak Litwinow, który wprawdzie lubi mówić obcymi językami, ale ich naogół nie umie, tłumaczy sobie francuskie powiedzonko „donnant — donnant“, jako rosyjskie: „dajcie — dwa razy“.

Francja włożyła już w Rosję przedwojenną okragło 15 miliardów franków złotych, czyli 75 miliardów franków francuskich dzisiejszych. Sluszenie podkreśla np. paryska „Agence Diplomatique et Coloniale“, że pieniądze te przyczyniły się, w dużej mierze, do budowy dróg, mostów, kolei żelaznych itp. prac inwestycyjnych, które, w rezultacie, pośniosły stan gospodarczy całego kraju. Dla czego więc Sowiety nie uznają zasady długów przedwojennych i nie starają się spłacić choćby część swoich dawnych należności, ku czemu nadarzają się nadzwyczajne okazje, jak właśnie sprawa traktatu wzajemnej pomocy, obecny znów umowa handlowa etc. etc.?

Nie dość jednak, że Sowiety zachowują się zlekka prowokująco: żądają, grożą, same nie dają. Ale, co gorsza, nie dotrzymują własnych zobowiązań, jak np. Niemiec zaniechanie się do wewnętrznych spraw francuskich. Rząd francuski ma wszelkie dowody, stwierdzające, z jednej strony ścisły związek pomiędzy „Kominternem“, tj. Trzecią Międzynarodową, a oficjalnymi władzami Rosji Sowieckiej, z drugiej strony pełno jest dowodów, że zarówno działalność francuskiej partii komunistycznej, jak też szereg inicjatyw, wrożeń dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego we Francji, inspirowana jest i częściowo finansowana — przez Moskwę. Opija francuska jest więc bardzo wzburzona, widząc, w jakim kierunku rozwija się „współpraca“ Moskwy z Paryżem.

Wreszcie ostatni dylemat, ostatni, lecz może najważniejszy: przed paru laty, po wizytach parlamentarzystów i ministrów francuskich w Rosji, szczególnie Pierota oraz ówczesnego ministra lotnictwa, Piotra Cot'a, zaczęto w Paryżu zachwycać się stanem bojowym czerwonej armii. Zachwyty te powoli ostygły. Weług najnowszych wiadomości przedstawia się armia Związku Sowieckiego nieco inaczej, niż to sobie wymarzyli Francuzi. Poza nieistotnymi stosunkowo wyborowymi oddziałami, których liczebność w najepoksem razie wynosi kilkadziesiąt tysięcy, gros armii czerwonej nie dorównuje, nawet w przybliżeniu, rezerwom lub pospolitemu rusze-

Cień żałoby nad Anglią

Król Jerzy walczy ze śmiercią

Rada regencyjna obejmuje funkcje królewskie



London, 20. I. — Mała wioska w hrabstwie Norfolk, Darsingham, gdzie znajduje się pałac królewski Sandringham stanowi w chwili obecnej wyłączny punkt zainteresowania całej Wielkiej Brytanii.

Około 100 dziennikarzy, reprezentujących prasę całego świata zjechało do tej wioski, wczekać wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego.

Obecnie nie stanowi już tajemnicy, że stan króla jest tak bardzo ciężki, iż liczyć się należy w każdej chwili z najgorszymi konsekwencjami. Tetno słabnie. Działalność serca stopniowo zanika i tylko dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania dostojny pacjent utrzymywany jest przy życiu.

Tłumy londyńczyków gromadzą się przed pałacem Buckingham, odczytując biuletyny o stanie zdrowia króla, wieszane od czasu do czasu przez urzędników domu królewskiego na sztachetach, okalających pałac.

London, 20. I. — W stanie zdrowia króla, według informacji, otrzymanych w nocy, nie zaszła żadna zmiana. Przy łóżku chorego stale czuwa lekarz. (PAT.)

London, 20. I. — Dzisiaj rano w Sandringham odbywa się posiedzenie prywatnej

rad królewskiej. Przewidywane jest mianowanie 6-ciu członków rady stanu, która podczas choroby króla będzie pełniła jego funkcje. Członkami rady stanu zostaną: książę Walii, książę Yorku, książę Kentu, arcybiskup Canterbury, prezes Rady ministrów oraz lord kanclerz.

Posiedzenie prywatnej rady królewskiej odbywa się w jednej z sal sąsiadujących z pokojem króla. (PAT.)

Dni gabinetu Laval'a policzone

W partii radykalnej wzięło górę skrzydło skrajne

Paryż, 20. I. — Partia radykalna coraz wyraźniej dąży do ostatecznego „wykończenia“ Laval'a. Sobotnie obrady komitetu wykonawczego partii dostarczyły bardzo przekonujących dowodów w tej mierze. Przedewszystkiem zanotować trzeba, że na stanowisko prezesa partii, po ponownej odmowie Herriota, wybrano jego rywala, reprezentanta lewego odłamu partii, b. premiera z pamiętnych dni lutowych, Edwarda Daladier. Ponadto komitet zaaprobował decyzję Herriota, który — po powrocie Laval'a z Genewy — a więc w przyszłym tygodniu, definitywnie złożył niastawiana dotychczas teke ministra stanu. Ponadto inni ministrowie radykalni, do których apelował Herriot, aby mimo jego dymisji pozostali w rządzie, oświadczyli, że pozostaną w gabinecie tylko tak długo, jak długo zasiadać w nim będzie Herriot.

Ponieważ wybór Daladier nastąpił prawie zupełnie jednogłośnie, uważa się powszechnie iż skrajne skrzydło partii, dążące

do utworzenia rządu „frontu ludowego“, bierze górę.



Daladier wybrany prezesem partii radykalnej.

Mimo znanej zreczności Laval'a w rozgrywkach parlamentarnych, pojawiają się coraz poważniejsze wątpliwości, czy tym razem zdoła się on uchronić przed upadkiem.

Plk. de La Rocque znów na widowni.

Paryż, 20. I. — Po pewnym okresie ciszy plk. de La Rocque wznowił swoją intensywną działalność. W sobotę odbył się w Paryżu cztery zebrania „Croix de Feu“, które zgromadziły około 4 tys. ludzi. Przywódca „Croix de Feu“ sprzecyzował stanowisko swojej wobec wyborów. Oświadczył on, że „Croix de Feu“ nie udziela prawa reprezentowania siebie żadnemu z kandydatów partyjnych. Nie będziemy — oświadczył plk. de La Rocque — służyć żadnemu z kandydatów. Nie będziemy służyć żadnej akcji wyborczej, lecz ponieważ chcemy służyć tylko Francji, w każdej okazji będziemy zawsze gotowi przeciwstawić się wszystkiemu, co może ją poniżyć“. (PAT.)

JESZCZE

w bieżącym tygodniu otrzymają
wszyscy nasi abonenci bezpłatnie

KALENDARZ KSIĄŻKOWY

na rok 1936

Również wszyscy nowi abonenci od 1-go lutego br. otrzymają
dodatkowo kalendarz bezpłatnie.

niu wojsk państw innych. Zresztą Sowiety same dobrze wiedzą o słabości swego własnego korpusu oficerskiego: kapitan wyborowych od działów, jakimi są formacje GPU (obecnie zwane „państwową służbą bezpieczeństwa“) posiada range, równą pułkownikowi wojsk zwykłych. Kto nie wierzy, może się o tem przekonać, choćby w numerze moskiewskiej „Prawdy“ z dnia 5 stycznia 1936, w którym

podane są odznaki dla oficerów rozmaitych stopni, broni i służb.

Fałszywa gra polityczna, apetyty finansowe „bez dna“, destrukcyjna robota w „sprzy mierzonom państwie“ i armja — „kołos na glinianych nogach“ — o to najnowsze aspekty Rosji, widzianej z Paryża — przez trzecie okulary...

Dr. Alfred Bzowiecki

ABISYŃCZYCY ZAPRZECZAJĄ DONIESIENIOM

o zwycięstwie Włochów na południu

Addis Abeba, 20. I. Urzędowa deklaracja rządu abisyńskiego głosi, że doniesienia włoskie o zwycięstwie Włochów na froncie południowym o 4.000 poległych abisyńczyków i o zajęciu 200 km. terytorium abisyńskiego pozbawione są podstaw.

W sprawie protestu rządu włoskiego do Ligi Narodów w sprawie rzekomego nadużywania flagi Czerwonego Krzyża przez wojska abisyńskie, deklaracja podaje, że wszystkie lazarety i

ambulanse w Abisynii znajdują się pod kierownictwem lekarzy europejskich, wobec czego nie słuszne jest twierdzenie włoskie, gdyż nie do pomyslenia jest, aby lekarze ci nadużywali flagi Czerwonego Krzyża. (PAT.)

Mimo tych zaprzeczeń źródła zagraniczne zgodnie stwierdzały, że wojska gen. Grazzianego posunęły się o 200 km. na północ-zachód od Dolo.

JESZCZE JEDNO „NIEZAWISŁE“ PAŃSTWO W CHINACH

utworzone przez Japonię

London, 20. I. — „Daily Herald“ donosi z Pekinu o proklamowaniu niezawisłości Mongolii wewnętrznej przez księcia De-Wan przewodniczącego autonomicznego zarządu

Mongolii wewnętrznej, który dotychczas uznawał zwierzchnictwo centralnego rządu chińskiego w Nankinie. Zdaniem pisma decyzja ta została powzięta pod wpływem Japonii.

Wiadomości o proklamowaniu niezawisłości Mongolii wewnętrznej nadeszły również z innych źródeł — jednak wszystkie doniesienia w tej spr-

wie są dość niejasne i nie stwarzają dokładnego obrazu sytuacji.

Jak wiadomo, niezawisłość Mongolii wewnętrz-

nej o charakterze raczej autonomii, aniżeli niepodległości, została proklamowana jesienią ubiegłego roku przez przewodniczącego mongolskiej rady narodowej ks. Jun-Wan. Autonomia ta, uznająca formalnie suwerenność centralnego rządu chińskiego, obejmowała prowincję Dżehol, oraz północną część prowincji Czahar (której część południową przeszła pod władzę autonomicznej „rady politycznej prowincji Czahar i Honei). Na czele mongolskiej rady autonomicznej stanął książę De-Wan, autor obecnego aktu politycznego.

Jak się zdaje — obecne doniesienia należy rozumieć jako: 1) przekształcenie autonomii Mongolii wewnętrznej na całkowitą niezawisłość od Chin, 2) rozszerzenie tej niezawisłości na dalsze prowincje mongolskie Suruan i Ninsja, z których pierwsza już od dłuższego czasu stanowi przedmiot penetracji ze strony czynnika japońsko-mandżurskich, oraz pro-japońskich usposobionych czynników mongolskich.

Pogłoski o likwidacji obozu w Berezie

Warszawa, 20. I. W ub. piątek bawił w Brześciu wicemin. Kawecki. Po krótkiej lustracji urzędu wojewódzkiego wicemin. Kawecki udał się do Berez Kartuskiej, gdzie zabawił kilka godzin. Wizyta wiceministra spraw wewnętrznych w Berezie Kartuskiej wywołuje liczne komentarze, dotyczące dalszego istnienia obozu izolacyjnego.

Równocześnie z pobytom wiceministra Kaweckiego na Polesiu, rozszły się tu pogłoski, że w najbliższych dniach obsadzone ma być stacjonary wice-województwo poleskie. Stanowisko to objąć ma dotychczasowy starosta łomżyński.

Ostatnim wicewojewodą poleskim był p. Kazimierz Fiala, który odszedł z zajmowanego stanowiska w okresie wyborów do ciała ustawodawczego.

Polska w przekroju | Wieści ze świata

Poświęcenie nowego gmachu uniwersyteckiego

W dniu 19. b. m. odbyła się w Warszawie na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego uroczystość poświęcenia inauguracji nowego gmachu audytorjów uniwersytetu. Poświęcenia gmachu dokonał J.Em. ks. biskup Szałowski. Przemówienia okolicznościowe wygłosili ks. biskup Szałowski, minister oświaty Świętosławski oraz rektor uniwersytetu dr. Piękowski. Po przemówieniu pana ministra, wmurowano w mury gmachu akt erekcyjny. Nowowbudowany gmach odznacza się dużą prostotą. Koszt całego gmachu wyniósł 765 tysięcy zł. W gmachu znajduje się 1 audytorjum na 1072 osób i 1 audytorjum na 550 osób oraz 8 pokoiów. Z gmachu korzystać będą przede wszystkim studenci wydziału humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego.

16-lecie oswobodzenia Podgórza

Połozono naprzeciw Torunia po lewej stronie Wiły miasto Podgórze, obchodzą 19 bm. niezwykłe uroczystości 16-ą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Podgórza. — Podczas uroczystości nastąpiło odsłonięcie wmurowanej w ścianę Ratusza tablicy pamiątkowej, przedstawiającej portret Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rzeźbę w brązie wykonał kapitan Bohdan Święciecki. W obchodzie wzięł udział p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, dowódca DOK 8 gen. Thoma, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczne rzesze obywateli miasta Podgórza.

Wznowienie działalności Tow. ks.

Piotra Skargi w Warszawie

Minia tygodni temu Komisariat Rządu m. st. Warszawy zawiesił działalność Towarzystwa im. ks. Piotra Skargi. Decyzja ta została zaskarżona do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które uchyliło zarządzenie Komisariatu Rządu, jako bezzasadne. W mitywach swych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obala racje, jakimi kierował się Komisariat Rządu, zawieszając działalność Tow. ks. Piotra Skargi. Tem samem upadają podane w pewnych dziennikach zarzuty co do rzekomych ułt rek w prowadzeniu ksiąg Towarzystwa. (KAP)

W trosce o zdrowie kolejarzy

(h) Przed kilku miesiącami zanotowano liczne wypadki ciężkich uszkodzeń skóry wśród kilkuset robotników, zatrudnionych w nasycalni progów kolejowych P.K.P. w Małopolce wschodniej.

Ministerstwo Komunikacji powierzyło wykretych tych uszkodzeń nowoutworzonemu referatowi higieny i bezpieczeństwa pracy ministerstwa. Jak się okazało, powodem uszkodzeń jest nowy preparat, zastosowany do nasycania progów, zawierający silnie żrące działające na skórę związki. Wystarczy drobne otarcia naskórka, aby powstała głęboka i trudno gojąca się rana.

Robotnicy w nasycalniach ładowali ręko- ma, oczekując żrącym preparatem progi. — Wielu z nich miało po kilka głębokich owrzodzeń na rękach, nogach i twarzy, a oprócz tego stwierdzono oparzenia spojówek oczu.

Obecnie zorganizowano pracę w ten sposób, że zamiast ładowania progów ręko- ma, dano robotnikom t. zw. cepny tryb narzędzia, którymi przeladowują progi bez dotykania ich. Następnie robotnicy muszą się przymusowo myć i kąpać po pracy. Pierwszej pomocy udziela się w miejscu pracy.

Wyniki powyższych zarządzeń nie daly długo na siebie czekać. Wszystkie ciężkie uszkodzenia znikły. Oto pierwszy sukces nowoutworzonego referatu przy ministerstwie komunikacji.

Ofiary obowiązku

W kopalni Lech w Nowej Wsi zawalił się strop, wskutek czego masy węgla przysypały trzech górników Wikora Kubańskiego, który doznał złamania podstawy czaszki oraz Głowackiego i Langnera, którzy odnieśli lżejsze obrażenia. Po wydobyciu zasypanych górników Kubańskiego przewieziono do szpitala, a pozostali do domu na kurację.

W czasie wydobywania węgla z odkrywkowej kopalni w Siemianowicach uległ zatruciu węglowem gazami podziemnymi 25-l. Józef Bula. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie udało się go utrzymać przy życiu.

Bilety na olimpiadę do nabycia w Polsce

Warszawa, 18. I. — Komitet organizacyjny 9 Olimpiady w Berlinie nadesłał do rozprzedaży w Polsce pewien kontyngent miejsc na zawody igrzysk letnich. Bilety te powierzone zostały firmie Francopol w Warszawie, Mazowiecka 9.

Przedprzedaż tych biletów zamknięta ma być już w dn. 31 marca. Ceny biletów na wszystkie zawody na stadionie głównym wy-

noszą:

klasy 1 — mk. 100, klasy 2 — mk. 80, i klasy 3 — mk. 40.

Abonamenty na zawody poszczególnych działów sportu od 6 do 40 mk. w zależności od miejsca i działu sportu.

Zycie Wielkopolski

Poznań.

BEZDOMNE RODZINY Z WESOŁEGO MIASTECZKA UMIESZCZA MAGISTRAT W BARAKACH NA UL. ŚWIERCZEWSKIEJ

Może w żadnym z miast polskich nie zaznaczył się tak silny pryzmizm ludności robotniczej w latach poprzedzających Powstanie Wielkopolskie, jak w Poznaniu. Był to bowiem lata najlepszej koniunktury gospodarczej, nie więc dziwnego, że napływ ludności zamieszkałej potęgował się z roku na rok, osiągnął swój kulminacyjny punkt w 1928 r. głównie w związku z przygotowaniem do P. W. K. w r. 1929. Był to jednak już ostatni rok jeszcze względnie dobrego stosunków gospodarczych.

Następne lata, i tak wiadomo, zaznaczały się wciągnięciem się krzyżem gospodarczym, kurczeniem się rynku pracy i wzrostem bezrobocia. Wśród szerokich rzesz robotniczych naszego miasta zaczęła się szerzyć nędza, spotęgowana brakiem mieszkań, ilość bezdomnych rodzin wzrastała w zastraszającym tempie. W końcu roku 1933 Poznań posiadał już przeszło 400 rodzin, gnieźdzących się w szalaskach naprędce skleconych, w altanach, w ogródkach działkowych itp. Również i w pawilonach pozostałych na terenach t. zw. Wesołego Miasteczka znalazło się dach nad głową kilkadziesiąt rodzin bezdomnych. Ze wszystkie te prowizoryczne i pierwotne mieszkania były zaprzeczeniem wszelkich pojęć o higienie — udwadniać nie trzeba, jak również i tego, jak b. ujemnym były one zjawiskiem pod względem społecznym.

To też szczególniejszą troską Zarządu miasta, było zapobieżenie tym niepożądanym objawom. W miarę możliwości finansowych i kredytowych podejmuje Zarząd Miejski walkę z bezdomnością, stwarza wzorowe Osiedle w Naramowicach, przychodzi z pomocą mieszkaniom osiedla w Główniej, doprowadzając domki ich do jakiejś takiej używalności i higieny, a nożem buduje kolonie dla bezdomnych na Świerczewskiej, składająca się z 8 baraków o łącznej ilości 96 mieszkań jednopokojowych. Pod budowę wy-

Zyciorys Rudyarda Kiplinga

Zmarły 18 bm. znakomity pisarz, piewca imperium brytyjskiego, Rudyard Kipling, przeżył lat 70.

Urodził się w r. 1865 w Bombaju. Ojcem jego był malarz. Ilustrował on nieraz późniejsze

dzieła swego syna. Wydał też znane w Anglii dzieło „Zwierzęta i ludzie w Indiach”. Rudyard Kipling kształcił się w Anglii, przez szereg lat mieszkał w Indiach, gdzie zajmował się dziennikarstwem, wydając pisma „Civil and military gazette” i „Pioneer”. odbył dwukrotnie podróże dookoła świata, zwiedził Chinę, Japonię, Afrykę południową Australię, przez 7 lat przebywał w Ameryce północnej, a od r. 1898 mieszkał stałe w Anglii.

Działalność literacką rozpoczął Kipling od opisów podróży. Wydał następnie kilka tomów nowel, głównie z życia anglo-indyjskiego („Proste opowieści z gór”, „Trzej żołnierze”, „Rok — widmo”).

Pierwszą dłuższą powieścią Kiplinga jest „Światło, które zgasiło”, która ukazała się w r. 1891, najwyższym jednak szczytem twórczości pisarza są dwie „Księgi dżungli” (r. 1894 i 1895) — zbiór nowel ze świata zwierzęcego, oraz powieść „Kim” (1901), w której autor przedstawia wspaniały obraz Indii. W swych opisiech z życia zwierząt, pełnych wdzięku, prostoty i humoru, pisarz sięgał wgląd psychiki zwierzęcej. Dzięki niezwykłemu darowi narracyjnemu książki te równie chętnie czytane są przez dorosłych i młodzież.

Ukazała się następnie książka: „Puck z pook's hill” oraz dalszy jej ciąg „Nagrody i elfy” — o bractwie z historią Anglii.

Jako poeta Kipling wywarł swą mistyczną wiarę w posłannictwo imperium brytyjskiego („Abyś nie zapomnieli”), w tomie wierszy „Pięć narodów” sławi również imperializm anglo-saski i żołnierza angielskiego. Podczas wojny i po wojnie wydał szereg dzieł, które posiadają mniejsze znaczenie dla historii literatury. Ostatnie jego powieści poruszają tematy wiejskie.

Książki Kiplinga przetłumaczone zostały na wszystkie języki świata. Przekłady polskie niektórych książek doczekały się paru wydań.

W r. 1907 Kipling odznaczony został nagrodą literacką Nobla, przyznano mu też doktoraty honorowe różnych uniwersytetów.

Zmarły pisarz był krewnym premiera Baldwin. (sz).

Walka na kule śnieżne między ministrami...

London, 20. I. — Minister dominionów Malcolm Mac Donald podczas zabawy śnieglem z kilku członkami opozycji uderzony został kulą śnieżną w prawe oko. Okulista stwierdził, że uszkodzenie nie jest groźne. — Uderzenie było przypadkowe.

Wyrok na Delonga upomocnił się

Mor. Ostrawa, 20. I. — Sąd najwyższy w Bernie odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońcę Jana Delonga, szanowanego za udział w manifestacji polskiej w polskim Cieszyńcu na 18 miesięcy więzienia.

Ponieważ zaliczono Delongowi 3-miesięczny areszt śledczy, przeto teraz zostanie w więzieniu czeskim jeszcze przez 15 miesięcy. (PAT)

Zbrodniczy zamach na matkę

prezydenta republiki Panamskiej

Buenos Aires, 17. I. — Donoszą z Panamy, że władze bezpieczeństwa aresztowały tam 17-letnią Romualdę Martinez, służącą, która wyznała, że usiłowała otruć matkę prezydenta Republiki Panamskiej p. Carmena Madrid de Ariasa, dosypując do jej kawy sporą dawkę cjanu potasu.

Powodów tego zbrodniczego zamachu nie zdolano ustalić.

Lawina zniszczyła pociąg

Sacramento, 17. I. — Olbrzymia lawina runęła na pociąg, stojący na stacji Eder. Trzy wagony zostały całkowicie zasypane. 5-ciu pasażerów odniosło rany.

Szwecja zapowiada neutralność na wypadek wojny

Sztokholm, 18. I. — Minister spraw zagranicznych przemawiając w Riksdag, stwierdził powagę sytuacji międzynarodowej.

Polityka solidarności — powiedział m. In. minister — gdyby była możliwa, dałaby bezpieczeństwo, którego nie można byłoby się wyrzec. W razie niewypełnienia jednak warunków polityki solidarności, musi być zapewniona możliwość wyboru drogi neutralności.

Japończycy wciąż przegrywają

Praga, 18. I. — Japońska reprezentacja olimpijska w hokeju lodowym rozegrała w piątek mecz w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji. Wygrali czesi w wysokim stosunku 10:3 (1:1, 4:1, 5:1).

Doradca Negusa



John H. Spencer z Grenell w stanie Iowa (St. Zjedn.) został niedawno doradcą politycznym negusa. Liczy on dopiero 28 lat i jest synem znanego profesora języków starożytnych uniwersytetu w Grenell.

OKUPACJA FABRYKI PRZEZ ROBOTNIKÓW

Chodźcież. Przerwanie pracy w miejscowej fabryce fajansów przed trzema tygodniami spowodowało natychmiastową okupację fabryki przez robotników, która trwa do dzisiaj. Fabrykę przeszło 20 dni okupuje około 450 robotników.

Sytuacja okupujących robotników przedstawia się fatalnie. Przedewszystkiem wszystkim zagraża głód. Do fabryki przychodzą także żony i dzieci okupujących robotników, wolać także chleba. Obok tych tragicznych momentów istnieją także wesole. Okupanci posiadają swoją orkiestrę, która nieszczęśli-

wym często przewrzuca. Jest to dla nich szczęście w nieszczęściu. Muzyka pokrzepia ich na duchu. Wśród robotników okupujących znajduje się przeszło 100 powstańców i wojaków.

Należy podkreślić, że wszyscy robotnicy likwidują w zarodku wszelkie zaczatki akcji komunistycznej tak np. ulotki komunistyczne.

Władze, oraz Zarząd Spółki czynią starania, aby uzyskać fundusze na podtrzymanie fabryki.

MUSIMY PRODUKOWAĆ DUŻO I TANIO, ABY MIEĆ GŁOS NA RYNKU ŚWIATOWYM

Otwarcie kursu rolniczego

W dniu 15 bm. odbyło się w sali szkoły powiatowej uroczyste otwarcie 3-miesięcznego kursu oświatowo-rolniczego, zorganizowanego przez W. T. K. R. powiatu nowotomyskiego w porozumieniu ze szkołą rolniczą w Nowym Tomysku pod kierownictwem p. Fabisa, sekretarza pow. W. T. K. R. Wobec ca 100 zebranych słuchaczy inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes pow. W. T. K. R. p. ordynat Niegołowski z Niegołowa. Następnie Dyrektor nowoutworzonej szkoły rolniczej z Nowego Tomyska p. inż. Jankiewicz przedstawił cele i zadania kursu oświatowo-rolniczego. Formalnego otwarcia kursu dokonał p. starosta pow. Skoczów, który podziękował wszystkim tym, którzy się przyczynili do otwarcia kursu a następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat t. zw. kryzysu rolniczego. Omówił w przystępnych, a interesujących obrazach kwestie związane z kryzysem, jak etaryzm, protekcyjizm, autarkę, kwestię dodatniego

bilansu płatniczego, uprzemysłowienie krajów rolniczych, reagowanie państw przemysłowych, ingerencje państw na rynku pracy i t. p. Na podstawie rozważań nad powyższymi kwestjami przedstawił zebranym zadania rolnictwa polskiego, którego głównym hasłem musi być: „Produkcować dużo i tanio, aby na rynku światowym mieć głos”. Swe przemówienie zakończył p. starosta życzeniem uczestnikom, aby wiadomości, zebrane na kursie, mogli dobrze zastosować. Zebrani słuchacze oklaskami nagrodzili świetne wywody p. starosty. Skolei dyrektor p. Jankiewicz podał zebranym szczegółowy program kursu. Po przemówieniu wiceprezesa pow. p. Musiała na temat aktualnych zagadnień rolniczych wygłosił p. dyr. Jankiewicz referat „O przysposobieniu rolniczym”. Z organizacji kursu można się spodziewać dodatnich wyników z akcji oświatowej W. T. K. R. (so)

CENNY DORÓBEK RODZINY KOLEJOWEJ NA WYSTAWIE HODOWLANY

W niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 10-tej odbyło się Zbąszyńskim uroczyste otwarcie wystawy hodowlanej przy współudziale starosty z Nowego Tomyska mjr. Jg. Skoczyna, jako reprezentanta pana wojewody poznańskiego, wicedyrektora Kolei Państwowych p. mgr. J. Pospischila, przedstawiciela Zarządu Głównego Rodziny Kolejowej prof. dr. Rogowskiego, przedstawicieli Zarządu Okręgowego Rodziny Kolejowej z p. naczelnikiem mgr. Dankiewiczem, oraz przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Przybyłych gości powitał, jako gospodarz prezes miejscowego Koła Rodziny Kolejowej F. Klauziński. Dłuższe przemówienie wygłosił wicedyrektor Kolei Państwowych p. Pospischil, podkreślając znaczenie akcji gospodarczej, prowadzonej przez Rodzinę Kolejową, jej kierunki programowe i rezultaty, których najlepszym uźwierzchnieniem jest zorganizowanie przez kolejarzy-hodowców węgla Zbąszyńskiego pokazu swego dorobku.

Następnie p. starosta Skoczów złożył kolejarzom życzenia pomyślnego rozwoju ich dążeń, oraz zapewnienie, że stawia do ich dyspozycji wszelkie dostępne mu w tej dziedzinie środki, aby móc przyczynić się

do postawienia hodowli w swoim powiecie na jaknajwyższym poziomie.

Po przemówieniach, przecięcia wstęgi i otwarcia wystawy dokonał wicedyrektor Kolei Państwowych p. Pospischil. Przed oczyma zebranych otwarła się duża hala dawnego dworca w Zbąszyńcu, zapelniona kłatkami z przeróżnymi okazami domowego świata zwierzęcego. Po hali tej oprowadził gości kierownik zespołu hodowców p. Makala. Wspaniałe króliki różnych ras, oryginalne bobry błotne, kury w kilkudziesięciu odmianach, gołębie, kanarki, bażanty, oraz cały szereg innych gatunków ptactwa domowego obrazuje zwiędzającym wielki wysiłek, szczerze zamilowanie do żywej przyrody i zmysł praktyczny kolejarzy-hodowców tego kresowego ośrodka.

Rozdanie nagród nastąpiło w poniedziałek przy zamknięciu wystawy. Niektórzy hodowcy już niejednokrotnie brali udział w ogólnopolskich wystawach w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, zdobywając zaszczytne dyplomy i medale.

Zaznaczyć należy, że wystawa hodowlana w Zbąszyńcu odbywa się pod wysokim protektoratem inż. Włodzimierza Krzyżanowskiego, dyrektora Kolei Państwowych w Poznaniu.

Z boisk i stadjonów NA RINGACH BOKSERSKICH CAŁEJ POLSKI

Warta wywalcza remis w Świętochłowicach

W niedzielę odbył się w Świętochłowicach wobec 2000 widzów mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski Wartą a IKB. Warta wywalczyła zaledwie wynik remisowy 8:8. Poznańscy zb. gatellizowali spotkanie i przyjechał bez Rogalskiego, Kajnara i Kruszyny. IKB natomiast przygotował się bardzo starannie do tego spotkania. Przebieg poszczególnych walk był następujący: w wadze muszej Sobkowicki (W) pokonał Mrozka; w koguciej: Jarząbek zwyciężył Koziołka (W); w piórkowej: Pinta (IKB) odniósł zwycięstwo na Vogtem (W); w lekkiej: Nawa (IKB) wypunktował Jarockiego; w półśredniej: Sipiński pokonał bezapelacyjnie Swirka, nie dopuszczając go w ogóle do głosu; w średniej: Piecha (IKB) wygrał z Florysialem (W); w półciężkiej: Rzeziński (IKB) przegrał z Szymurą; w ciężkiej: Piłat wygrał walkowerem, gdyż Langer nie miał wagi. Sędziował w ringu Wójcicki ze Lwowa, na punkty Słabicki z Warszawy i Wodzisławski z Łodzi.

Wisła remisuje z mistrzem Lwowa

W Krakowie odbył się w niedzielę wieczorem mecz bokserski pomiędzy Wisłą a mistrzem Lwowa Lechią. Mecz dał wynik remisowy 7:7.

Bokserzy Polonii przegrywają w Krakowie

Rozegrany w Krakowie mecz bokserski pomiędzy drużynami Wawelu i warszawskiej Polonii zakończył się zwycięstwem Wawelu w stosunku 10:6.

YMCA zwyciężyła Fort Bema 12:8

Mecz towarzyski, rozegrany w gmachu YMCA w Warszawie pomiędzy bokserami YMCA i Fortu Bema zakończyło się zwycięstwem YMCA 12:8. (PAT)

Bokserzy Skody pokonali I. K. P. 11:5

W niedzielę przy szalenie wypełnionej widowni cyrku warszawskiego odbył się mecz bokserski w rundzie finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stoliczną Skodą a łódzkim IKP. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 11:5. W wadze muszej: Fusani (Sk.) wypunktował Szweda; w wadze koguciej: Czortek (Sk.) wysoko wypunktował Bartniaka; w piórkowej — Kozłowski (Sk.) zremisował ze Spodarkiewiczem; w wadze lekkiej: Woźniakiewicz (IKP) wypunktował Bakowskiego nieznacznie lecz pewnie; w wadze półśredniej: Seweryniak (S) wypunktował Durkowskiego; w wadze średniej: Matuszewski (S) wypunktował Bańkę; w wadze półciężkiej po nieładnej walce Chmielewskiego (IKP) wypunktował Pisarskiego. Wreszcie, w wadze ciężkiej, Gar — ki (S) wypunktował Pietrzaka. Sędziował w ringu p. Czerniak z Pomorza. Punktowali pp. Cynka ze Śląska i Holow — k z Wilna.

Tabela rozgrywek w bokserskich mistrzostwach Polski

Stan rozgrywek o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski przedstawia się obecnie następująco:

1. Warta 3 mecze, 5 pkt. — st. zwyc. 34:14	
2. Skoda 3 „ 4 pkt. — „ 25:23	
3. I.K.P. 3 „ 2 pkt. — „ 19:29	
4. I.K.B. 3 „ 1 pkt. — „ 18:30	

DEFINITYWNY SKŁAD HOKEJOWEJ REPR. NA OLIMPIADĘ

Kapitan związkowy Polskiego Związku Hokeja na lodzie prokurator Kulej ustalił następujący definitywny skład hokejowej reprezentacji Polski na Olimpiadę zimową w Garmisch-Partenkirchen:

Stogowski, Przedziecki, Ludwiczak, Kasprzycki, Sokolowski, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Stupnicki, Zieliński, Głowacki i Król.

Reprezentacja olimpijska wyjeżdża z Katowic dn. 24 bm. do Budapesztu, gdzie w dniach 25 i 26 bm. walczy z reprezentacją hokejową Węgier. Z Budapesztu nasi hokeiści jadą do Arossy (Szwajcaria), gdzie wezmą udział w międzynarodowym turnieju hokejowym. Bezpośrednio z Szwajcarii hokeiści udają się na Olimpiadę zimową w Garmisch-Partenkirchen.

Rtm. Skupiński zdobywa puchar Pana Prezydenta R. P. w Zakopanem

W niedzielę rozegrano w Zakopanem główny konkurs zimowych zawodów konkursu o puchar wędrowny Pana Prezydenta R. P. Do konkursu stanęło około 20 jeźdźców. Pierwszą nagrodę i puchar wędrowny zdobył rtm. Skupiński (8 p. Strzelców Konnych) na Promieniu — 0 punktów karnych; 2) por. Cudber (20 p. ułanów) na Oberku — 2½ punktów; 3) kpt. Dąbski-Nehrlich (7 dak) na Przybyszu 4½ pkt.; 4) por. Nagórski (7 dak) na Antrze — 5 pkt.; 5) kpt. Mrowec (5 dak) na Amatorze — 6 pkt.

Kto wygrał na loterii?

W 12-tym dniu ciągnięcia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

CIĄNIENIE PIERWSZE.

10.000 zł — 3508. 38548	
5.000 zł — 2084 68785 175341 192658.	
2.000 zł — 7666 10596 22103 50593 56827	
64851 71088 107973 112634 110795 127575	
160230 165009 173059 179781 186041 191027.	
1.000 zł — 1730 2569 2829 5413 5216 7348	
15078 21798 26013 28900 29654 34593 38378	
37925 39868 42617 47831 54215 5666 62501	
63154 63793 69239 107717 107789 121029	
122094 126794 146974 148775 148542 150019	
165489 168822 170342 171601 172241 185078	
192711 194220.	

CIĄNIENIE DRUGIE.

30.000 zł — 157662	
10.000 zł — 15961 28908 42590 76026 127018	
5.000 zł — 27759 187659	
2.000 zł — 5028 3598 13347 25115 56782 58458 94180	
98456 121737 121879 155651 149959 170811 171322	
182483 184160.	
1.000 zł — 2914 3736 10450 13673 22060 22265 28556	
30516 45098 53817 53855 59773 60211 64808 65195 66925	
72774 74569 78036 81577 87762 88051 88098 92927	
94450 98758 105021 190575 125007 123052 123459 156350	
157091 158979 159222 171782 174471 176421 194786.	

RADJO

Sroda 22 stycznia 1936

Poznań 6.50 Polskie melodie (płyt.); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacyj; 13.30 Piękno melodii (płyt.); 15.20 Przegląd giełdowy;

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tyto 715 g/l; 2) ozenica 756 g/l;		
Zyto	12.25	12.50
usposobienie spokojne		
Pszennic.	17.50	17.75
Usposobienie: stałe		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13.20	13.25	13.50

usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standardowy		13.75
Maka żytnia wciągowa 0—30% wł. w.	19.—	19.25
Maka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	18.50	19.—
Maka żytnia gat. I 0—55% wł. w.	17.75	18.50
Maka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14.50	15.50

usposobienie spokojne		
Maka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29.75	31.50
Maka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29.—	29.50
Maka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28.—	28.50
Maka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	27.50	28.—
Maka pszena gat. IE 0-65% wł. w.	26.50	27.—
Maka pszen gat. IIA 20-55% wł. w.	26.—	26.50
Maka pszen gat. IIB 20-65% wł. w.	25.50	26.—
Maka pszen gat. IID 45-65% wł. w.	23.—	23.50
Maka pszen gat. IIF 55-65% wł. w.	21.—	21.50
Maka pszen gat. IIG 60-65% wł. w.	19.50	20.—

Usposobienie: stałe		
Otreby żytnie przemiatu standard.	9.75	10.25
Otreby pszenne grube przem. stand.	11.00	11.50
Otreby pszenne średnie przem. stand.	10.00	10.75
Otreby pszenne małe przem. szt.	10.00	10.75
Otreby jęczmienne	9.75	11.—

Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak zimowy	40.—	41.—
Siemie lniane	36.—	38.—
Gorzecza	37.—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	27.—
Groch Viktoria	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Lubin niebieski	9.50	10.—
Lubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.—	25.—

Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	120.—	130.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczone	65.—	75.—
Przełot	75.—	90.—
Makuch lniany w taflach	16.50	16.75

Makuch rzepakowy w taflach	15.75	14.06
Makuch słonecznikowy w taflach 40/43%	18.50	19.—
Srót Soja	21.—	22.—
Śloma pszena luzem	2.20	2.45
Śloma pszena prasowana	2.70	2.95
Śloma żytnia luzem	2.50	2.75
Śloma żytnia prasowana	3.—	3.25
Śloma owsiana luzem	2.75	3.—
Śloma owsiana prasowana	3.25	3.50
Śloma rzemieńska luzem	2.20	2.45
Śloma rzemieńska prasowana	2.70	2.95
Ślano zwykłe luzem	5.75	6.25
Ślano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Ślano nadnoteckie luzem	6.50	7.—
Ślano nadnoteckie prasowane	7.50	8.—

Ogólne usposobienie: spokojne.		
Ogólny obrót: 51447 tonn w tem żyta 541 tonn, pszenicy 447 t., jęczmienia 975 tonn owsa 184 tonn.		

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 20 stycznia 1936 r.
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.
Z pożyczek państwowych ofiarowano jedynie 5 proc. pożycz. konwers. po 59.
Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% znotowanymi listami zast. seria L po 38½% oraz 4% listami zast. konwert. po 35%.
Akcje bankowe bez notowania.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (20. I. 36. godz. 13.15 tel. wł.)
Dolar 5.23; Pank Polski płać 5.25; Marka niemiecka 132; Gulden gdański 99.25.
Dewizy: Berlin 213.50; Holandia 360.60; Londyn 26.25; Paryż 35.—; Szwajcaria 172.87.
Dolarówka 53.75. Akcja Banku Polskiego 98.50.

Hellen Zenna Smith KOBIECY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

68) Oto jakiś pan ze swoim synkiem przechodzi przez jezdnię.... Potyka się i wypuszcza dłoń dziecka. W tej właśnie chwili nadjeżdża z za rogu samochód. i po nieprawidłowej stronie ulicy jedzie z szybkością 40 km. Przechodnie wydała krzyk. za kilka sekund dziecko będzie nleżywa. skrwawiona masa. Ale znów awia się heroiczna dziewczyna. Szybki skok. dziecko jest bezpieczne. Zwracam je oicu. którego twarz stała się ziemistą.

„Nie, nie, mówię skromnie — proszę nie dziękować, niema za co!” Niema za co? niema za co? — krzyczy młody oiciec. — To jest nasz jedynak. Musi pani pójść ze mną i zapoznać się z moją żoną. Mieszkamy stąd niedaleko. Bardzo proszę. Może, jeżeli pani niema nic lepszego do roboty spędzi pani z nami wieczór. Oczekujemy kilku znajomych na kolację, ale może to pani nie odstraszy. Przecież sławny skrzypek i artystka, która znana jest ze swych doskonałych transformacji. Przecież jednak siedzi w domu i rozmawia. Jeżeli pani nie nudziło...
Żyłam w świecie snów, w którym takie rzeczy ciągle się powtarzały, jak w szybko kracącym się kalejdoskopie.

Ale w rzeczywistości nikt nigdy do mnie się nie odezwał.

Kończąc trzecią filiżankę kawy. Jest już późno. Orkiestra zagrała hymn narodowy. zapakowała instrumenta i wyszła. Publiczność przy stolikach przeczekała się. Dwie aktorki odchodzą w towarzystwie dzentelmana z Manchesteru... „Wszystko na jeden rachunek, proszę pani” — mówi dzentelman.

Co się stało Kathie? Coś musiało jej się przydarzyć. Przecież byłaby przysłała, choćby dla zabrania pieniędzy, które jej obiecała. Nie mogłam jej nie dostrzec, bo nie spuszczałam oczu z drzwi.

— Nie przyszedł pani znajomy? — mówi kelnerka z współczuciem. — Jak to przyszedł! Uważam, że to wstyd dla mężczyzny, nie przyślij na umówione spotkanie. Mnie się to przytrafia bardzo często... Czy mam pani wyświadczyć rachunek? — Dała znak twierdzący głową. Kelnerka marszczy się lekko sumując pozycje.

— Jeden omlęt, raz grzanki, dwa razy maselko, trzy kawę... Tak, zdać mi się że to wszystko. Proszę, płaci pani przy kasie —

objaśnia, gdy podała jej banknot. Szukam w torebce pół szylinga.

— Zaimowałam miejsce przez cały wieczór — tłumaczy się — i odstraszałam gości...

— Bardzo dziękuję pani, starałam się usłużyć pani jaknajlepiej...

Uśmiechamy się do siebie. Dziewczyna jest bardzo zadowolona. Osiemnaście pensów od pana z Manchesteru i pół szylinga odemnie. chwali się drugiej kelnerce, która z niechęcią spogląda w jej kierunku. Światła zaczynają gasnąć jedno po drugim. Publiczność wstaje. Zamawia lokal — mówi ktoś obok mnie. Zapinam rekawiczki. Jestem bardzo przygnębiona. Co się stało z Kathie?

— Dobranoc — mówi kelnerka.

— Dobrą noc — odpowiadam.

Co się stało z Kathie?...

ROZDZIAŁ XVII.

Sala sądowa jest natłoczona. Nie codziennie się zdarza, że członek klubu „znudzonej młodzieży” ma reklame na tak wielką skalę. i to bezpłatnie. Złoczyńca omotan w sieć prawa, oczekuje na karę. Niechże przynajmniej raz w życiu ma satysfakcję. „Mnożstwo dobrze ubranych kobiet, w kosztownych futrach...” Reporterzy namietnie lubią dobrze ubrane kobiety w kosztownych futrach. Patrzą. Jest ich tak dużo, jak pszczoł w lipcu. Ławy dziennikarskie wypełnione. Już prawie widać ogromne tytuły artykułów.

„Panna z towarzystwa w szponach narokomani. Córka lorda ma iechać do domu w samochodzie z fałszywym numerem”.

Szybko śpieszcie się! Wieczorne dzienniki czekają na wiadomości, na pierwszych kolumnach zarezerwowane są szpalty na obszer

ne sprawozdania. Szybko, na co jeszcze czekaliście? A oto oskarżona... Nie pierwszej młodości jest ta członkini klubu „znudzonej młodzieży”... No, zaczyna się!

Skłiny wchodzi za przegrodę, przeznaczoną dla oskarżonych i staje bez ruchu. Jej wychudła twarz wędruje, jak żółta kreda, a ręka szuka oparcia o barierę. Jest znekana, nieszczęśliwa i wydaje się bardzo chora.

— Może pani woli usiąść? — pyta do brotliwie uważny przewodniczący.

Skłiny pochyla głowę i z wdzięcznością pada na krzesło. Potem opuszcza twarz na dlonie i zdejmuje się nie interesować odczytywaniem aktu oskarżenia, przedstawiającego całą sprawę.

.....funkcjonariuszka policji widziała oskarżoną, która spowodowała zamieszanie na chodniku, przed klubem nocnym, znanym jako „Muszla morska”. Krzywała, rzucała się i w ogóle robiła wrażenie, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Znałomi, zarówno panowie jak i panie w strojach wieczorowych, starali się namówić ją do zajęcia miejsca w dużym, zamkniętym samochodzie. Potem dwie osoby weszły do wozu i starały się wciągnąć oskarżoną siłą, ale ta wtrwała się im i puściła się biegiem ulicą, krzycząc: „Wszystko was wszystkich! Wszyscy was wszystkich!”

Stała wreszcie pod latarnią łukowa i funkcjonariuszka policji widziała wyraźnie, jak wyjawsz z torebki szprycę Prawaca zrobiła sobie zastrzyk w ramię, które było obnażone, bo oskarżona nie miała na sobie okrycia, lecz niosła je na drugim ramieniu. Została natychmiast aresztowana, a samochód odjechał z wielką szybkością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń
21
wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Agnieszki
Środa Wincenego
Kalendarz słowiański
Wtorek Jarosławy
Środa Dobromysła
Słońce wschód: 7,34
zachód: 16,01
Księżyc wschód: 5,24
zachód: 12,41

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

KINO APOLLO: „Twe usta kłamią”.

Urodzenia: syna: podwórzowy Henryk Stawinski. — Córkę: pracownik kolejowy Jan Szechorzewski.

Śluby: stolarz Józef Precz z Martą Kolanowską — oboje z Ostrowa; kupiec Kazimierz Lewandowski z Poznania z Marią Sikorzanką z Ostrowa z Biernacie, pow. Ostrow.

Zgony: Helena Maj z domu Szmigielow, — 25 lat — 8 mies.

Podziękowanie

Akademickie Koło Ostrowian składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Obywatelom za przesłane i złożone sumy wzamian za udział w balu akademickim.

Zebrany fundusz przeznaczony został na cele samopomocowe koła.

Za Zarząd A. K. O. — Stefan Mizera — ref. pras.

Kolenda

W dniu dzisiejszym ks. Rywolt obejdzie z kolendą następujące ulice: Jasna, Strzelecka, Strazacka, Krepka, Bracka. Ks. Musiała obejdzie ul. Raszkowską domy o numerach parzystych od Rynku do nr. 32 włącznie.

20 zł na Przedszkole Z. P. O. K.

Dyrektor Gimnazjum Męskiego p. Czechowski złożył w naszej Administracji kwotę zł. 20 — na Przedszkole Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Kwota wyższa jest do odebrania u nas za pokwitowaniem.

W trosce o zdrowie nauczycieli

Kuratorja szkolne w trosce o zdrowie nauczycieli szkół powszechnych, wydały zarządzenie dotyczące przenoszenia zagrożonych gruźlicą nauczycieli do miejscowości o zdrowszym klimacie.

W miarę możliwości chorzy przenoszeni będą do miejscowości podgórskich, bądź też lesistych o suchym klimacie.

Zebranie Zarządu Polskiego Białego Krzyża

W sobotę w kasynie oficerskiej odbyło się zebranie zarządu PBK., na którym omawiano sprawy zabawy sylwestrowej, która przyniosła około 150.— zł. dochodu. Poza tym postanowiono urządzić w dniu 8 lutego zabawę karnawałową w sali Hotelu Polonia.

Kursy robót ręcznych

Na ogólne życzenie zarządu Sekcja Pań Rodziny Kolejowej jeszcze jeden kurs robót ręcznych (10 lekcji dwugodzinnych). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Rodz. Kol. dworzec 1 we

ZEBRANIE INFORMACYJNE Z UDZIAŁEM POSŁÓW Z OKRĘGU OSTROWSKIEGO

Wczoraj przedpołudniem w sali strzelnicy miejskiej odbyło się zebranie informacyjne dla rolników z udziałem posła dr. Gładysza i Krzywoszyńskiego. Na zebranie przybyło około 1000 ludzi przeważnie z pośród sfer rolniczych.

Zebranie zagał p. prezes Jan Lipski z Lewkowa, dziękując posłom za przybycie co świadczy, iż posłowie wybrani z naszego okręgu utrzymali łączność z naszym terenem. poczem przewodniczący oddał głos dr. Gładyszowi.

Na wstępie p. poseł dr. Gładysz zapowiedział, że swój referat podzielił na część gospodarczą i polityczną. Przystępując do zagadnień gospodarczego wymienił sprawę udzielenia Rządowi pełnomocnictw, co w tych trudnych warunkach gospodarczych Sejm uważał za słusne udzielić. W szeregu dekretów, które Rząd w tym czasie wydał, w celu zrównoważenia budżetu i poprawienia sytuacji gospodarczej, odbyły się dekrety na społeczeństwie w pierwszym rzędzie ujemnie przez zmniejszenie pensji urzędniczych, a następnie dodatnio, przez niżenie cen na artykuły pierwszej potrzeby przez rozwiązanie kilku dziesięciu karteli. Dalej nastąpiła niżka taryfy kolejowej, składki ubezpieczeniowej i wiele innych ulg. Wszystkie te kwestie poruszane przez

dr. Gładysza znane są zresztą już naszym Czytelnikom ze sprawozdań z obrad sejmowych. Ze spraw politycznych poseł dr. Gładysz poruszał sprawę ustawy o amnestii i stanowisku posłów okręgu ostrowskiego w tej sprawie.

Nasi posłowie byli zdania, aby h. więźniowie brzescy byli objęci amnestią, jednak formalny wniosek taki na plenum Sejmu nie wpłynął, wobec czego sprawa nie mogła być rozpatrywana. Natomiast wpłynął wniosek o objęcie amnestią wszystkich więźniów politycznych, a ponieważ pomiędzy tymi znajdowali się wyrotowcy, nasi posłowie głosowali przeciw temu wnioskowi. Poza tym podał do wiadomości, że na terenie Sejmu utworzyła się grupa rolników w liczbie 96 posłów, oraz grupy regionalne, które w razie potrzeby zwolowane są, jeśli chodzi o Wielkopolskę, przez Pana Wołowoda.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, która niestety nie stała na wysokim poziomie, gdyż zamiast poruszać istotne zagadnienia rolnicze, gdyż w tym celu zebranie zostało zwołane, operowano nieprzyzwołą demagogią. Na poszczególne pytania z miejsca odpowiadał posłowie t. j. dr. Gładysz i Krzywoszyński. Zebranie trwało około pięciu godzin.

CIEŻKIE WARUNKI PRACY W FABRYKACH AMUNICJI

W związku ze straszną katastrofą, eksplozją w fabryce amunicji w Reinsdorf w Niemczech, ukazały się na łamach prasy niemieckiej liczne artykuły, których autorowie zwracają zarządom fabryk uwagę na ścisłe przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy. Przepisy te stosuje się zwykle po strasznych eksplozjach, a więc wówczas, gdy już jest za późno.

Najgroźniejszym niebezpieczeństwem w fabrykach amunicji jest pożar i oczywiście eksplozja. Powstają one z przyczyn technicznych (krótkie spieczę) lub błędów ludzkich. Drugim niebezpieczeństwem to zatrucia zawodowe. Powodują je związki chemiczne używane do wytwarzania materiałów wybuchowych, a przede wszystkim t. zw. nitrozwiazki oraz tlen (piorunian rtęci).



Według doniesień włoskich, w prowincji Godjam wybuchło powstanie przeciw negusowi Godjam jest bodaj najważniejszym terenem w Abisynji, ponieważ tam znajduje się słynne jezioro Tana i źródło Nilu. Na zdjęciu widzimy Nil Błękitny w odległości około godziny drogi od jez. Tana

Niebezpieczeństwa te można panować drogą racjonalnej organizacji produkcji

Mongolia pod wpływem Japonii

London, 18. I. — Donoszą z Pekinu o proklamowaniu niezawisłości Mongolii wewnętrznej przez księcia De-Wi, przewodniczącego autonomicznego zarządu Mongolii wewnętrznej, który dotychczas uznawał zwierzchnictwo centralnego rządu chińskiego w Nankinie. Decyzja ta została powzięta pod wpływem Japonii.

Jak się zdaie — doniesienia należy rozumieć jako: 1) przekształcenie autonomii Mongolii wewnętrznej na całkowitą niezawisłość od Chin, 2) rozszerzenie niezawisłości na dalsze prowincje Mandszkie.

Wyrobnik powieściopisarzem.

Na Węgrzech przyznaje się coroku nagrodę literacką, tak jak u nas. W tym roku ubiegłym się o tę nagrodę 375 nazw. Nagroda przyznana została Juliuszowi Barabasowi i za jego powieść p. t. „Tęple w Damad”. Barabas pochodzi ze Siedmierzdu. Był on drwalem, potem wyrębniem w mieście, wreszcie zapaśnikiem w cym, stale się jednak uczył i ośla, aż wreszcie osiągnął stanowisko w literaturze.

Cztery lata sił.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Anglii. Jeden z dawnych żołnierzy z wojny światowej, nazwiskiem Cleane (czytaj Klin) został w jednej z ostatnich bitw przy wybuchu granatu zaspany ziemią. Po jakimś czasie wystąpił u niego objaw stałego znużenia i słabości. Lekarze nie mogli wytłumaczyć przyczyny. Wreszcie wzięto go na obserwację do szpitala. Stan jego poprawiał się. Przed czterema laty Cleane usnął. W czasie snu odżywiano go sztucznie, budził się dopiero w ubiegłym tygodniu, niezdając sobie sprawy, że tyle czasu przespi. Przyzwana żona poznała odrazu, ale dzieci, których najstarsze ma ośm lat, nie mogły poznać.

Otwarcie nowej drogerji

Przy ulicy Kaliskiej została otwarta przez p. Karola Guta nowa drogerja pod nazwą „Drogerja Universum”. W ogłoszeniu, które ukazało się w numerze niedzielnym naszego pisma zaszła pomyłka drukarska, gdyż zamiast słowa: „przez skora i rzetelną obsługę”, wydrukowano przez „starą i rzetelną obsługę”.

„Ten stary wariata”

Dziś we wtorek, 21 stycznia w Teatrze Miejskim o godzinie 8,15 wieczorem, dawno oczekiwana premiera współczesnego polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego bardzo interesująca komedia w aktach p. t. „Ten stary wariata” w reżyserii Marii Szczepny w wykonaniu całego artystycznego zespołu, w nowych dekoracjach. Bilety już są do nabycia w księgarni firmy Mieleczyński. — Sala bardzo dobrze ogrzana.

Na dancingu - rewji u artystów

Książę Karnawału w tym roku znać, że bardzo zubożał. Owszem odbywała się zabawa, zapowiadana nawet są bale, ale nie to co dawniej bywało. Panie nie wyszły na toalety, panowie nie przywdziewali fraków, ni smoków, poprostu w marynarkach i to często wcale nie ciemnych. Karnawał grubo stracił na fasonie. Niemniej ludziska chcą się pobawić, to też wszędzie tańczących jest dość. Pokreca się na chwilę przy stoliku i znów na dźwięk orkiestry idą na parkiet i tak cała noc przekreca się. Niektórzy wprawiają sobie, że świetnie bawią się.

Nasz zespół artystów teatru miejskiego wystąpił z inicjatywą urządzania dancingu - rewii. Zapoczątkowali w wieczór sylwestrowy w „Europie”, gdzie świetnie się rewia udała, a w sobotę urządzili na swoim podwórku t. j. w sali teatru.

Konferencierkę prowadził p. Zbierzyński, rewję rozpoczęła tańcem p. Mirska. W następnych numerach wystąpili pp. Łuczak w swoim repertuarze piosenek; Szczęsna Maria w melodeklamacji, Krogólecka w piosenkach i Zięciakiewicz ze swoimi doskonałymi kawałami. Występy wywoływały burzę oklasków. Duża sala strzelnicy okazała się jednak dla tańczących za małą.

Kino APOLLO

Ulubienica świata, cudowna kobieta stworzona do miłości, radości i śmiechu

NORMA SHEARER

w fascynującym romansie nowoczesnej kobiety p. t.

TWE USTA KLAMIA

ze złotej serji światowej wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer

W głównych rolach męskich 2 asy ekranu:

ROBERT MONTGOMERY i HERBERT MARSHALL

Upłynęła lata nim znów na ekranie ukaże się podobny film!

OGŁOSZENIE

Dekretem Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 1936 r. został zarząd przymusowy nad hrabstwem Przygodzice uchylony, a kurator p. Kołtunowicz wezwany do natychmiastowego zdania właścicielowi hrabstwa Księciu Michałowi Radziwiłłowi zarządu ordynacji.

To postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu stanie się prawomocnym w dniu uchylenia zażalenia w tej sprawie p. Kołtunowicza do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z 16 stycznia 1936 r. na co mu zakreślono od dnia 17. I. b. r. 14-dniowy czasokres.

Księżęca Izba Dominjalno-Leśna zawiadamia jako prawomocny zarząd hrabstwa Przygodzice, kogo to obchodzić może, iż żadnych zobowiązań, specjalnie zadłużeń i na przód eskontowanych sum tytułem późniejszych wpłat lub dochodów z ordynacji Przygodzice uznawać nie będzie. Ponieważ tego rodzaju transakcje stanowiłyby sabotaż oraz rabunkową gospodarkę, celem utrudnienia księżęcu zarządowi prawidłowej administracji w ekonomicznie i tak trudnej sytuacji, wpłaty tego rodzaju będą przez Księżęcy Urząd uważane jako robione nielegalnie i w każdym razie na własne ryzyko wpłacających.

Antonin, 18. I. 1936 r.

DO 51.

Księżęca Izba Dominjalno-Leśna Pałac Hrabstwo Przygodzice.

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie.

Konto K. K. O. powiatu Nr. 189. Telefon Nr. 91. DO 911

Wierny klient

przez stałą reklamę!

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 23 stycznia 1936 r. o godz. 11 przedpołudniem w Ostrowie ul. Kościelna 15 sprzedani publicznie przez licytację za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

3 szafy ogniotrwałe 1 maszynę do pisania marki Adler, 1 maszynę do pisania marki Underwood, 1 szafa do formularzy, 2 biurka, 1 stół rozsuwany, 7 krzeseł i 3 fotele.

CZAJKOWSKI, komornik Sądu Grodzkiego, rew. I. w Ostrowie.

Km. 2568/35.

DO. 54.

Miód pszczołny
Delikatesy

poleca

Firma

St. Kujawski
Szpitalna 8

DO 44

Dzierżawy

WYDZIERŻAWIE

12 mórg z łąką i zabudowaniami. Topola Mała dom 137.

DO 53

Różne

ŚLAWA

chiromantka jasnowidząca z Belgii przyjmująca tylko do 30 stycznia i to w poniedziałki, wtorki środy i czwartki ul. Kaliska 13 m. 4 I. p.

DO 52

„DZIENNIK OSTROWSKI” ukazuje się raz w tygodniu o godz. 8 z wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odroczaniem do dnia 1.50 zł. przez pocztę 1.60 zł. od pocztka w kraju 2.80 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, sobota pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia. — OGŁOSZENIA: za 1 m/m tygodniowo w stronie 9-miejscowej 12 gr. Przy ogłoszeniach „komplikowanych” lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwzrostki. Ogłoszenia laboratoryjne 50% nadwzrostki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach reklamowych w Poznaniu. Konto czek. P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji: Administracja Ostrowska ul. Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8.00 do 13-tej i od 15-tej do 18-tej. — Ogłoszenia do załatwienia ostatecznie przyjmują się do godz. 14.00 poprzedzającego po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezłożonych reklamów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jap Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.